

Hondeczka ma bogate życie wewnętrzne.

Po ponad pół roku użytkowania Hondeczki przyszedł taki czas, że wypadałoby również napisać o takich rzeczach jak pakowność (o tym była mowa w pierwszym artykule) i właściwości jezdne. Nie zabraknie też wzmianki o specyficznych wymaganiach, które ten samochodzik spełnia w sposób doskonały.

1. Pojemność bagażnika i załadunek wnętrza.

Bagażnik Hondy HRV w wersji sport jest nieco mniejszy, niż w pozostałych wersjach (sportowy wydech), ale ta różnica jest w praktyce niedostrzegalna. Akurat bagażnik mieliśmy okazję gruntownie przetestować, bo auto jeździ jako samochód firmy. Wielokrotnie mu się zdarzało przewozić np. telewizor, komplet wyposażenia kuchni (skorupy), czy stertę prania, która nie może się doczekać oddania do pralni.

Tak, wiem. W tym miejscu należy się trochę zdjęć wnętrza. Ale uwierzcie mi, szefowa się nie zgodziła. Mogę tylko dodać, że ów widoczek byłby inspiracją dla jakiegoś szalonego malarza.

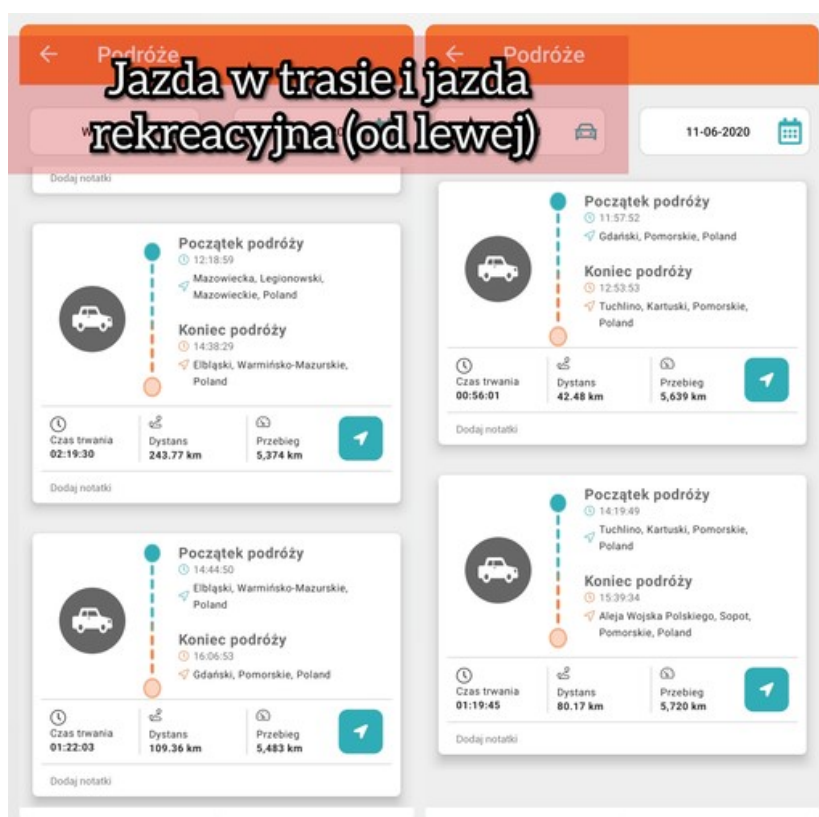
Całe bogactwo opcji załadunku jest możliwe dzięki systemowi Magic Seats. Bez żadnego wysiłku, możemy wygospodarować miejsce które pozwoli bezpiecznie przewieźć kwiat w doniczce, lub balkonik rehabilitacyjny. Jeśli potrzebna jest płaska podłoga, składamy oparcie tylnego siedzenia. Niby nic nowego, a jednak. Robi się to jednym ruchem ręki.

2. Słupek B robi dobrą robotę.

Druga rzecz o której warto wspomnieć, a z której ja osobiście mam same korzyści, jest słupek B. Tak dobrze rozumiecie. Słupek B został wysunięty dość mocno do tyłu. Czasem trzeba się nagimnastykować, żeby sięgnąć po pas bezpieczeństwa, ale za to wsiadanie i wysiadanie jest mega wygodne. Kąt otwarcia przednich drzwi i ich szerokość są imponujące, i to się czuje.

3. Jazda w trasie, rekreacyjna, i w terenie.

Nadarzyła się okazja, aby puścić Hondeczkę w trasę. W ogóle nie pierwszy raz, ale pierwszy raz po zmianie paliwa, i pierwszy raz w okresie letnim. rzućmy okiem na poniższy schemat:



Strona lewa to jazda w trasie ok. 350 km z Rajszewa, pow. legionowski, do Częstocina, pow. elbląski. Jeden postój na kawę, Hondeczka wtedy pić nie chciała. Po przejechaniu tych 350 km zostało grubo ponad 100 km zasięgu. Najwyższe spalanie na tej trasie to 7.5 litra przy prędkości 150 km/h

Strona prawa to jazda rekreacyjno-terenowa z Częstocina do Sopotu, z przystankiem w Tuchlinie, powiat kartuski. Większa część tej trasy to górki-pagórki, idealne połączenie jazdy terenowej i rekreacyjnej. Hondeczka radzi sobie świetnie, płynie, a nie jedzie. Spalanie spadło nawet do 5,9 litra.

Chciałbym zakończyć swoją część. Napisałem „swoją”, bo ten artykuł będzie troszkę eksperymentalny. Swój udział zapowiedział kolega Robert Wesołowski, były łodzianin i słoik z wyboru. Przekazuję zatem sygnał do studia w Warszawie, abyście mogli od Roberta usłyszeć opowieść niebanalną. Opowieść niestrudzonego ojca dwójki dzieci, którego życie Honda uczyniła lepszym.

Może najpierw opowiem o sobie, da to trochę obraz tego, jak nasza Honda nie ma łatwego życia. Jestem ojcem dwójki dzieci - 2 letniego Piotrusia oraz niespełna półrocznej Moniki. Lubimy wycieczki, szczególnie do dziadków. Podróże te nie są długa, bo po około 100 km, zarówno do jednych jak i drugich dziadków, ale jak to z dziećmi bywa - każda wyprawa to niezłe przedsięwzięcie logistyczne.

Naszą Hondę HR-V mamy od końca kwietnia tego roku. Jest to wersja Sport w przepięknym kolorze Platinum Grey ze skrzynią CVT. Od tego czasu odwiedziła wiele miejsc i ma już przejechane 3,5 tysiąca kilometrów. Została również przetestowana z całą gamą akcesoriów dziecięcych, m.in. pojedyncza jak i podwójna spacerówka, wózek z gondolą, dwa różne foteliki dla dzieci, nosidełko dla niemowląt.

Bagażnik w naszej Hondzie prawie zawsze jest wypełniony w 100%. Przy dzieciach lepiej mieć 3 komplety ubrań za dużo, niż o 1 za mało. Do tego paczki pieluszek, które świetnie wpasowują się pod magiczne, tylne siedzenia. Dodatkowo przestrzeń ta jest magiczna z innego powodu - zabawki, które już się znudziły i były tam zostawione, wyciągnięte przy następnej podróży stają się od razu tymi ulubionymi. W bagażniku, oprócz "bryki" dla maluchów, ubrań czy zapasowych zabawek, często podróżuje z nami łóżeczko turystyczne, jakieś prezenty dla dzieci, które odwiedzamy, słodkości z obiadek i deserami dla dzieci. Czasami jak to wszystko wypakuję, to mam wrażenie, że Honda mnie oszukała i do bagażnika spokojnie wchodzi 700 litrów. Do tego w przestrzeni pod podłogą, w większości zagospodarowaną przez koło zapasowe, znalazło się miejsce dla kilku mniej potrzebnych akcesoriów, takich jak np. przetwornica 150 watowa przetwornica pozwalająca naładować komputer lub baterie aparatu.

Nasza Honda świetnie nadaje się do podróży również ze względu na ekonomię. Udało mi się uzyskać wynik 5.6 L na 100 km na trasie krajowej, co uważam za świetny wynik. O dziwo nie było to delikatne muskanie pedału gazu, parę razy zdarzyło się włączyć tryb S na skrzyni i mocniej ruszyć ze skrzyżowania. Na autostradzie jadąc z ustawionym tempomatem realne jest utrzymanie spalania poniżej 8 litrów. Podczas jazdy wyczuwalny jest spory zapas mocy, która pozwala na komfortowe i bezpieczne wyprzedzanie.

Wnętrze naszej Hondy to świetne połączenie sportu i komfortu. Każdy fan motoryzacji, który zagłębia się do wnętrza, od razu zachwala świetnie dobraną kolorystykę bordowej skóry i ciemnego wnętrza, jakość materiałów. Jest to również świetne auto rodzinne - mnogość uchwytów na napoje, schowków, wieszaków. W słoneczne dni bardzo przydają się przyciemniane szyby, dodatkowo świetnie współgrają one z kolorem i ciemnymi listwami na zewnątrz. Większość naszej rodziny podróżuje z tyłu, a więc przedni fotel pasażera jest często używany jako dodatkowa przestrzeń na drobne rzeczy, takie jak damska torebka czy nawet pojemnik z pysznym ciastem. Z tego względu jest on najczęściej przesunięty do przodu i podniesiony co dodatkowo powiększa przestrzeń na nogi mojego synka. Uwiercie mi, dużo jej potrzebuje do machania.

Podsumowując - nasza Honda z każdym dniem udowadnia, że jej zakup to bardzo dobra decyzja. Tutaj wielkie podziękowania dla mojej żony, która wyszukała dla naszej rodziny świetne auto. I to po raz kolejny, chociaż widać w jej wyborach pewną tendencję - Civic (FN2) teścia oraz Civic Sport (EP3), którym do tej pory jeździliśmy.

© Robert Wesołowski, Romuald Gryka, czerwiec 2020